

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 5 zł. 6 gr. 60. OŚRODZENIA: za wiersz milim. przed tablicą 1 w tablicach (6 linijowa) 25 gr., za tablicą (10 linijowa) po 12 gr., nakładowi przed tablicą po 25 gr. Ogłoszenia ogólna, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Wykazy druku mogą być przez Administrację dostarczone za darmo. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

STANISŁAW ŁOPACIŃSKI

Ziemianin ziemi Wileńskiej i Witebskiej Komender Orderu „Polonia Restituta” b. Sędzia Wileńskiego Sądu Apelacyjnego b. Posł do b. Rady Państwa z Ziemi Wileńskiej i Witebskiej i b. Prezes Tow. Rolniczych Witebskiego i Drzyńskiego po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony S. S. Sakramentami zasnął w Panu dn. 23 listopada 1933 r. w wieku lat 82.

Wybory samorządowe w Poznańskim.

POZNAŃ. Komisja wyborcza zatwierdziła wszystkie listy „sanacyjne” w Poznaniu unieważniła natomiast 16 list stronnictw opozycyjnych, w tym jedną listę Stronnictwa Narodowego w okręgu piątym. W okręgu tym członkowie Stronnictwa Narodowego głosować będą na listę N.P.R., natomiast w innych okręgach członkowie N. p. R. głosować będą na listę narodową.

Znów pogłoski o rekonstrukcji rządu.

Ostatnio pojawiły się znów pogłoski o rekonstrukcji rządu przed zebraniem się Sejmu, mającej objąć 3 lub 4 teki. Między innymi miałyby podobno wejść ponownie do rządu b. premier Prystor, jako minister Komunikacji. Nic jednak bliższego w sprawie tych pogłosek, które bardzo łatwo mogą okazać się zwykłą plotką, nie wiadomo.

Aresztowanie b. więźniów brzeskich, Mastka i Dubois.

WARSZAWA. W lokalu Związku Kolejowców aresztowany został około godz. 2-ej po poł. jeden z zasądzonych w procesie brzeskim, Mastek. Przybył on do Warszawy z Krakowa, ażeby wszcząć starania o odroczenie wzięcia na powód cukrzyca, na którą jest chory. Osadzono go w więzieniu na Mokotowie.

Również około godz. 2-ej przybyła do mieszkania Dubois policja, ażeby go aresztować. Nie zastano go w domu. Około godz. 4-ej, gdy Dubois wychodził z żoną z redakcji „Robotnik” przy ul. Wareckiej, został aresztowany i odstawiony do komisariatu policji. Stamtąd przewieziony został do więzienia Mokotowskiego. Mastek i Dubois osadzeni są w oddzielnych celach.

Ujęcie złodziei muzealnych.

WARSZAWA. Pat. W związku z kradzieżą, dokonaną w nocy z 30 na 31 paźdz. r. b. w muzeum hr. Krasieńskich przy ul. Okólnik Nr. 9, gdzie skradziono 3 obrazy malowane na drzewie, pochodzące z XVII w., 2 obrazy Juliusza Kossaka, 12 małych akwarel oraz cenną strzebę, podarowaną swego czasu przez Napoleona hr. Krasieńskiemu, policja śledcza po przeprowadzeniu szeregu wywiadów, obserwacji i dochodzeń zaareztowała 2 głównych sprawców tej kradzieży, a mianowicie Herszka Kalensteina i Bernarda Szafkę oraz Ewę Witkowską i szofera Herszka Tułskiego który odwiózł skradzione rzeczy. Policja odebrała wszystkie wymienione przedmioty, oprócz 12 akwarel, co do których złodzieje tłumaczą się, że zniszczyli je, przypuszczając, że są małowartościowe.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

Dnia 26 listopada, w niedzielę o godz. 12 i pół w lokalu Stronnictwa (Orzeszkowej 11)

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym Mecenasa STANISŁAW ZIELIŃSKI poseł na Sejm wygłosi przemówienie na temat:

Co się działo w Małopolsce Zachodniej

Wstęp wolny.

Dnia 26 listopada, w niedzielę o godz. 5-ej pop. w lokalu Stronnictwa (Orzeszkowej 11)

Mecenasa STANISŁAW ZIELIŃSKI

poseł na Sejm, b. Konsul gen. R. P. w Berlinie wygłosi odczyt na temat:

POLITYKA HITLERA.

Karty wstępu w cenie 40 gr. wydaje Sekretariat Klubu. Dla studentów USB. wstęp bezpłatny.

„Times” przeciwko Lidze Narodów i za rewizją traktatów.

LONDYN (Pat.) W artykule: „Zagadnienie, jakie stoi przed Europą” „Times” stwierdza, że mimo utrzymania egzystencji konferencji rozbrojeniowej jej załamanie się jest oczywiste. Zasadniczą trudnością jest żądanie Niemiec uzyskania t. zw. równouprawnienia. Dziennik podkreśla, że nie jest bynajmniej ważne, czy ostatecznie rewelacje francuskie są istotnie prawdziwe, czy też nie. Wystarczy, że odpowiadają one istotnym celom niemieckim, t. j. równouprawnieniu i rewizji traktatu wersalskiego drogą negocjacyjną. Dalej „Times” pisze: „Jeżeli żądanie rozważenia tych zagadnień w drodze dyplomatycznej nie zostanie uwzględnione, wówczas przywódcy narodowo-socjalistyczni zechcą być conajmniej w takiej pozycji, aby móc wymusić swe żądanie przy pomocy wojny. Zadnego postępu nie dokona się w pracach konferencji rozbrojeniowej, o ile kwestja rewizji traktatów pokojowych nie zostanie podjęta i załatwiona i dopóki Niemcy otrzymują na to żądanie negatywną odpowiedź, dopóty nie będą w Europie odprężeni. Zasadą jednoznaczności konieczna w Lidze Narodów i równość akademicka, dająca np. Albanji i Syjamowi taki sam głos na Zgromadzeniu jak Wielkiej Brytanji, czynią zasadniczo trudnym rozwiązanie jakiegokolwiek kwestji politycznej przez aparat Ligi”.

Francja domaga się rozwiązania Izby i nowych wyborów.

PARYŻ (Pat.) Omawiając sytuację obecną i coraz liczniejsze głosy wśród sier parlamentarnych, opowiadające się za rozwiązaniem Izby, „Le Quotidien” twierdzi, że za rozwiązaniem przemawiają następujące powody: 1) zmieniona sytuacja od czasu ostatnich wyborów, 2) nowe przegrupowanie wewnątrz stronnictw,

Echa niemieckie wywiadu de Brinona z Hitlerem.

BERLIN (Pat.) Wywiad kanclerza Hitlera udzielony dziennikarzowi francuskiemu de Brinon jest sensacją polityczną Berlina. Ogłasza go cała prasa niemiecka pod znanymi tytułami, podkreślającymi wagę zawartych w nim wynurzeń.

Czy Mussolini wystąpi z Ligi Narodów.

PARYŻ (Pat.) St. Brice zamieszcza w „Le Journal” artykul, poświęcony sprawie stosunku Włoch do Ligi Narodów. Publicysta uważa, że podróż sekretarza generalnego Ligi Avenola do Rzymu ma na celu nie tyle wzięcie udziału w pogrzebie senatora Scialoi, lecz przedewszystkiem porozumienie się z Mussolinim. St. Brice zwraca uwagę na to, że niektóre pisma włoskie mówią o ewentualności opuszczenia Genewy przez Włochy. Sprawa ta ma być przedmiotem obrad Wielkiej Rady Faszystowskiej, która zbierze się 5 grudnia. St. Brice twierdzi, że Mussolini opuściłby Genewę z następujących powodów: 1) faszyzm ustunkowuje się wrogo do wszystkich, co jest poza nim. 2) Il Duce jest za rewizją traktatów, których strażniczką jest właśnie Liga Narodów. 3) Francja i Anglja mają w Genewie zbyt duży wpływ, gdyż popierane są przez swych sprzymierzeńców, bądź przez dominja. 4) faszyzm jest wrogiem parlamentaryzmu, który uważa za najbardziej niebezpieczną formę liberalizmu politycznego i ekonomicznego. Liga Narodów jest właśnie wielkim parlamentem międzynarodowym. Pakt 4-ch był pierwszą

ofensywą Mussoliniego. Przypisywane mu teraz intencje są drugim ostrzeżeniem. Publicysta kończy swój artykuł ostrzeżeniem, że Mussolini powinien się zastanowić nad tem, co czyni, gdyż w dniu, w którym nie będzie Ligi, nie będzie również paktu 4-ch.

Proces o podpalenie Reichstagu. Van der Lubbe znowu przemówił.

LIPSK (Pat.) Po 4-dniowej przerwie, spowodowanej koniecznością przewiezienia aktu z Berlina, wznowiono dziś w Lipsku rozprawę w procesie o podpalenie Reichstagu. Gmach sądu otoczony jest silną strażą policyjną. Kontrola została obłożona.

Van der Lubbe zmienił się wybitnie na korzyść; wygląda świeżo i pilnie śledzi rozprawę. Największą sensacją dnia stanowi nagłe przemówienie van der Lubbe, który, zerwawszy się z miejsca, rozpoczyna gwałtowny atak, skierowany pod adresem trybunału — Mielśmy — mówi Lubbe — razem trzy procesy: w Lipsku, w Berlinie i znowu w Lipsku. Nie zgadzam się z metodą prowadzenia procesu. Reichstag podpalił sam i co się dalej stało, mnie ośobiście nie obchodzi. Zapytuję stanowczo, kiedy wreszcie zapadnie wyrok? Przewodniczący: „Wszystko zależy od pańskich wyjaśnień i wskazania współników”.

Lubbe: „8 miesięcy trwa już moje uwięzienie. Protestuję przeciw tak długiemu przewlekaniu sprawy”. Przewodniczący: „Wyjaśnij więc pan bliższe motywy zbrodni i sposób jej wykonania”. Lubbe: „Rozwój procesu jest stanowczo za bardzo uciążliwy. Wyjaśnię, że pozostali oskarżeni ze zbrodni podpalenia Reichstagu nie wspólnego nie mają. Czegoż więc od nich żądacie? Wszak aparat urzędniczy wyjaśnił wszystkie szczegóły — gdzie w ciągu ostatnich 8 miesięcy byłem i co zrobiłem”. Nadprokurator: „Niech oskarżony katgoricznie wyjaśni, kogo miał faktycznie za współnika?”

Lubbe: „Stwierdzam, że żaden z oskarżonych, a więc ani Dymitrow, ani Popow, ani Tanew, a tem mniej Torgler w zbrodni podpalenia Reichstagu nie współdziałali. Ja ośobiście ich nie znam. Zresztą oni sami zeznali, że z tą sprawą nie wspólnego nie mają. Cały przewód sądowy prowadzony jest niewłaściwie i niezręcznie. Żądam katgorycznie wyroku: albo 20 lat więzienia, albo kary śmierci. Do zbrodni popchnął mnie symbolizm (co — jak wyjaśnił później jeden z adwokatów — w żargonie politycznym oznaczać ma plemiennie hasło do przewrotu politycznego). To wreszcie musi się skończyć i faktyczna droga wyjście znaleźć”. Przewodniczący: „I my tego chcemy. Senat jednak nie wierzy pańskim zapewnieniom”.

Lubbe: „W przewodzie sądowym widzę dużo luk. Protestuję przeciwko metodzie prowadzenia rozpraw. Pozostali oskarżeni są niewinni”. Przewodniczący: „To ostatnie twierdzenie wprowadzi współoskarżeni, ale nie udowodnili swej niewinności”. Nadprokurator: „Czy van der Lubbe przed 27 lutego 1933 r. rozmawiał z kims na temat zbrodni?”

Lubbe: „Nie. Podpalenie Reichstagu pozostanie zawsze tą samą historją. Rozwinięście tak duży proces, ale to wam obojętne, a nie przyniesie. Bez najmniejszego znaczenia powinna być okoliczność, że sam dokonałem podpalenia. Był to czyn 10-ciu minutowy. Co później się stało, tego nikt nie pamięta”. Przewodniczący: „W jaki sposób podpalił pan salę posiedzeń plenarnych?”

Lubbe: „Wyjaśniłem to już podczas śledztwa. Pożar wzniciłem przy pomocy zapalników węglowych i popalonych marynarki”. Przewodniczący: „Rzeczoznawcy stwierdzili jednak coś innego, a mianowicie, że do wzniesienia pożaru musiał pan mieć kilku współników”. Lubbe: „Nadal z całą stanowczością podtrzymuję poprzednie zeznania. Panom natomiast zarzucam, że w całym tym przewodzie kwestji podpalenia Reichstagu bardzo mało poświęciliście uwagi. Dlaczego podpaliłem Reichstag — to moja rzecz. Domagam się prędkiego zawyrokowania”.

Przewodniczący: „Pan przyznał się wprawdzie do winy, lecz oskarżenie zarzuka zbrodni również i innym współoskarżonym. Ta więc sprawa musi być najpierw wyjaśniona”. Lubbe: „Nie zgadzam się z przewlekłą metodą badań. Żądam wyroku i na tem koniec”.

Zkolei zabiera głos Dymitrow, chcąc sprowadzić sprawę na tory polityczne. Lubbe przerywa jednak nagle, mówiąc: „Sprawa podpalenia nie jest bynajmniej skomplikowana. Przeciwnie — sprawa jest całkiem wyjaśniona. Panowie nie chcecie jednak wierzyć, że sam dokonałem podpalenia”. Przewodniczący: „Dlaczego więc pan podpalił Reichstag?”

Lubbe: „Podpaliłem z osobistych pobudek”. Dymitrow: „Powiedziałem kilkakrotnie, że Lubbe świadomie lub nieświadomie dokonał tej zbrodni z przeciwnikami politycznymi komunistów”. Lubbe znowu przerywa, wołając w uniesieniu: „Reichstag podpaliłem sam! Z biegiem procesu się nie zgadzam. Żądam bezwzględnie zawyrokowania, t. j. uwięzienia lub kary śmierci!”

Po przerwie van der Lubbe, w przeciwieństwie do żywego nastroju przed południem, znowu staje się apatyczny. Chwiejnym krokiem zbliża się do stołu sędziowskiego. Przesłuchiwanie jego jest bardzo uciążliwe, gdyż Lubbe przeważnie milczy, odpowiadając zaś jego są po części wymijające lub niezrozumiałe. Indagacje dotyczą głównie pobytu w Berlinie, rozmów van der Lubbe z robotnikami niemieckimi na temat wybuchu rewolucji w Niemczech itp.

Na pytanie przewodniczącego, kiedy powziął zamiar podpalenia Reichstagu, Lubbe odpowiada: „W niedzielę rano. Dlaczego to uczyniłem, to jest moja rzecz”. Następuje teraz dłuższe milczenie Lubbe, który, mimo usiłowań wszystkich członków Senatu, nie odpowiada. Przewodniczący: „Poco wiasciwie przyjechał pan do Niemiec?”

3) rozkład partii socjalistycznej na kilka frakcyj, 4) niepowodzenie usiłowań co do utrzymania jedności partii socjalistycznej, 5) z każdym dniem zwiększająca się trudność znalezienia większości dla podtrzymania rządu zdolnego do prowadzenia stałej polityki, 6) pragnienie narodu wyrażenia swej woli na nowo.

„Vossische Zeitung” pisze: Oświadczenia kanclerza Hitlera są decydującą próbą przełamania zastoju w polityce międzynarodowej i znalezienia nowych dróg dla rozmów międzynarodowych. Kanclerz jasno oświadczył, że możliwości tego widzi tylko w nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z poszczególnymi narodami. Po raz pierwszy staje się widocznym, że zerwanie Niemiec z Ligą Narodów nie jest aktem przejściowym, lecz oznacza trwałe i definitywne wyeliminowanie metod genewskich

niego kontaktu z poszczególnymi narodami. Po raz pierwszy staje się widocznym, że zerwanie Niemiec z Ligą Narodów nie jest aktem przejściowym, lecz oznacza trwałe i definitywne wyeliminowanie metod genewskich

Przewodniczący: „Poco wiasciwie przyjechał pan do Niemiec?”

Lubbe: „Widziałem bowiem w ruchu narodowo-socjalistycznym niebezpieczeństwo i temu należało się przeciwstawić”.

Przewodniczący: „Nikt panu nie wierzy, by pan sam mogli dokonać zbrodni. Ktoż więc panu pomagał?”

Lubbe: „Działalem tylko sam”.

Przewodniczący: „Kto panu wskazał w takim razie drogę?”

Lubbe: „Nikt. Znaizłem ją impulsywnie”.

Dalsze przesłuchiwanie van der Lubbego na okoliczność samego podpalenia jest naogół potwierdzeniem wszystkich tych szczegółów, które zeznał podczas śledztwa i co oyo już przedmiotem rozprawy.

Napięcie potęguje się, gdy do głosu zgłasza się powtórnie Dymitrow.

Dymitrow: „Chcę wiedzieć, czy van der Lubbe przed główną rozprawą otrzymał akt oskarżenia i czy go zrozumiał i studiował podane w nim motywy?”

Lubbe przyznaje, że czytał, lecz wszystkiego nie rozumiał.

W dalszych słowach Dymitrow niezwykłe ostro atakuje oskarżycieli publicznych, utrzymując, że akt oskarżenia, zamiast zająć się faktycznymi zbrodniami, stanowi jedno nieprzerwane pasmo „hecy antykomunistycznej”. Dochodzi do ostrego starcia Dymitrowa z przewodniczącym, który Bułgarowi odbiera głos.

Adw. Sack: „Czy Lubbe wszedł do Reichstagu przez podziemny ganek w pałacu prezydenta Goeringa?”

Lubbe przeczy.

Adw. Sack: „Czy inni sprawy zostawili go świadomie w Reichstagu i sami uciekli?”

Lubbe: „Kim są właściwie ci współnicy, o których panowie zawsze mówią?”

W tem miejscu Lubbe wzięty jest w ogień krzyżowy pytań, preczy, jakoby był kiedykolwiek w towarzystwie Bułgarów i Torglera.

Po wielu perypetjach Dymitrow znowu dopuszczony jest do słowa, starając się wydobyć z Holendra różne szczegóły, które ten jednak albo zbywa milczeniem, albo udziela męczących odpowiedzi.

Dymitrow: „Proszę zapytać, czy to, co dzisiaj Lubbe oświadczył, jest miarodajne, czy też w całości podtrzymuje protokolarne zeznania. Za-uważylem bowiem, że są sprzeczności”.

Lubbe: „Sądzę, że otrzymam taką karę, na jaką zasłuzyłem. Powinni panowie wreszcie uwierzyć, że sam dokonałem podpalenia Reichstagu”.

Na tem czwartkową rozprawę zakończono.

Dziesięć minut przed dawną...

Z niesłychaną pewnością, można by nawet powiedzieć — z tupetem, tak właściwym rasie żydowskiej, udał się Litwinow do Ameryki...

Z prasy.

„Przeprana chlubna”. „Robotnik” pociesza się jak umię z powodu kłęski jaką ponieśli socjaliści w Hiszpanii.

Narodową Radę Korporacyjną, zmienia się również we Włoszech zasadnicze podstawy systemu reprezentacyjnego. Prawo reprezentowania narodu zostanie przyznane obywatelowi tylko o tyle, o ile jest wytwórcą...

Refleksje w związku ze zjazdem w sprawach oświaty zawodowej.

W epoce ogromnych i ciągłych przemian gospodarczych, sięgających nieraz do podstaw dotychczasowego ustroju ekonomicznego świata...

Walki wyznaniowe w Niemczech.

W ubiegłych dniach odbywały się w Niemczech uroczyste obchody rocznicy Marcina Lutra, twórcy protestantyzmu. Ludność miała znowu sposobność przypatrywać się uroczystemu manifestacji i pochodom.

S. p. Stanisław Łopaciński.

Wczoraj zmarł w naszym mieście s. p. Stanisław Łopaciński, przedstawiciel starego rodu ziemiańskiego, który odegrał wybitną rolę w okresie przedniepodległościowym w naszym kraju.

Dalsze rewelacje o zagranicznej propagandzie hitlerowskiej.

PARYŻ (Pat). Korespondent Hava w Londynie donosi, że ogłoszone przez „Petit Parisien” dalsze dokumenty, dotyczące propagandy hitlerowskiej, zainteresowały żywo opinię Wielkiej Brytanii.

Wzrost bezrobocia i Fundusz Pracy.

„Robotnik”, stwierdzając wzrost bezrobocia, omawia zadania Funduszu Pracy. „Miał to być genialny, samodzielny pomysł Sanacji zwalczania bezrobocia.

Wzrost bezrobocia i Fundusz Pracy.

„Robotnik”, stwierdzając wzrost bezrobocia, omawia zadania Funduszu Pracy. „Miał to być genialny, samodzielny pomysł Sanacji zwalczania bezrobocia.

Szkiele i obrazy.

Film o bliskich krewnych. Nie lubię ja właśnie tak zwanego pokrewieństwa. Nie lubię i już. Każdy swagier i stryjka to ludzie bądź co bądź zupełnie obcy.



Z KRAJU.

Poświęcenie kościoła w Pierszajach w pow. wołyńskim.

Dnia 19 b. m. J. E. bp. Kazimierz Bukraba dokonał poświęcenia w Pierszajach nowowznowionego kościoła w stylu romańskim, wzniesionego przez ludność miejscową...

Pożary w pow. mołodziezańskim.

MOŁODECZNO. Na szkodę Maciusza Aleksandra, mieszkańca wsi Pubacze, gm. rakowskiej, spaliła się stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami i jedna siewkarnia. Poszkodowany oblicza straty na sumę 2300 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Przerwanie robót drogowych.

Z poszczególnych powiatów Wileńskiego donoszą, iż wobec mrozów przerwane zostały roboty drogowe, prowadzone przez Wydział Powiatowe i Fundusz Pracy. Prace utraciło przeszło 300 osób, co jeszcze bardziej powiększy rzeszę bezrobotnych Wileńszczyzny, których ilość dochodzi do 7400 osób.

Smierć na stawie.

17-letni Gustaw Niekirowicz, mieszkaniec wsi Lisiany, gm. kozłowskiej, ślizgając się na zamrażającym stawie, znajdującym się koło wsi Lisiany, w pewnej chwili przełamał niezbyt grubą warstwę lodu i wpadł do wody. Na krzyk chłopca wędrowki dzików.

Wędrowki dzików.

Z Olkienik donoszą, iż na terenie gminy zauważono kilkanaście stad dzików, wędrujących najprawdopodobniej z lasów puszczy Rudnickiej. Dziki, gnane głodem, ryją pola, poszukując pożywienia.

przypadkiem dzięki trudom pracy energicznego kłesza proboszcza. Po wyświęceniu J. E. bp. Bukraba wieczorem opuścił Pierszaje i udał się do Wilna.

Sokolowi Janowi, mieszkańcowi kol. Kuchary, gm. gródeckiej spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą 1500 zł. Dochodzący policjanci ustalili, że podpalenie dokonał właściciel stodoły lub jego rodzina w celu uzyskania premii asekuracyjnej.

utraciło przeszło 300 osób, co jeszcze bardziej powiększy rzeszę bezrobotnych Wileńszczyzny, których ilość dochodzi do 7400 osób.

przypadkiem znajdujący się w pobliżu jego koleżdy, lecz nie zdołali go uratować, gdyż woda ściągnęła Niekirowicza pod lod, gdzie utonął. Wczoraj zwłoki Niekirowicza wydobyto ze stawu.

dobnie z lasów puszczy Rudnickiej. Dziki, gnane głodem, ryją pola, poszukując pożywienia.

Kupiec napadnięty przez wilki.

Z Mołodieczna donoszą, iż w nocy z 21 na 22 bm. niedaleko Rakowa na drodze wiodącej do miasteczka na przejeżdżającego kupca Ch. Lewina z pow. wołyńskiego napadły wilki, które rzuciły się na konia, usiłując go udusić. Usiłowania wilków uduszenia konia nie udało się, bowiem koń co sił pognął wyrzucając z wozu kupca. Wilki wówczas rzuciły się na Lewina i niewątpliwie...

by go rozszarpały, gdyby nie niespodziewana pomoc dwóch wojskowych, jadących do kompanji K. O. P. Jeden z wojskowych celnym strzałem zabił wilka. Pozostałe bestje ukryły się w lesie.

Cudem ocalony Lewin serdecznie dziękował wybawcom, przy pomocy których dostał się do Rakowa, gdzie odnalazł swego konia z wozem.

Samobójstwa w podeszłym wieku.

Z Braślawa piszą. We wsi Krasne, gm. Nowy Pohost, zaszedł niezwykły fakt samobójstwa 72-letniego starca. Niejaki Aleksiejew Afanas odebrał sobie życie przez powieszenie. Przyczyną nieznaną Staruszek już raz usiłował odebrać sobie...

życie w roku ubiegłym. Z Postaw piszą: We wsi Łukjanowice, gm. miadziolskiej odebrał sobie życie przez powieszenie w swej łaźni 63-letni Wawrzyniec Asajewicz. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i bieda.

Z POGRANICZA.

Porozumienie polsko-sowieckie w sprawie wydawania przestępców kryminalnych i zbiegów.

Ze Stołpców donoszą, iż na skutek osiągniętego porozumienia polsko-sowieckiego w sprawie wydawania dezertersów, przestępców kryminalnych, włóczęgów i t. p. ostatnio w rejonie Stołpców władze sowiekie wydalili z granic Rosji 5 obywateli polskich, zbiegłych na teren sowiecki za kryminalne przestępstwa. Z Polski wydano dwóch dezertersów żołnierzy sowieckich.

wiekie wydalili z granic Rosji 5 obywateli polskich, zbiegłych na teren sowiecki za kryminalne przestępstwa. Z Polski wydano dwóch dezertersów żołnierzy sowieckich.

Ucieczka trzech uczniów z gimn. Olkckiego.

Z Olkienik donoszą, iż niedaleko Porzecca zatrzymano trzech uczniów gimnazjum olkckiego, którzy przestępowali na teren polski z zamiarem wstąpienia do polskich szkół. Nazwiska ich są: P. Kowalczyński, K. Krupelis i W. Jankowski. Uczniowie ci zostaną wysiedzeni z powrotem na teren litewski, gdyż w Polsce nie posiadają krewnych ani znajomych i są obywatelami państwa litewskiego.

wiekie wydalili z granic Rosji 5 obywateli polskich, zbiegłych na teren sowiecki za kryminalne przestępstwa. Z Polski wydano dwóch dezertersów żołnierzy sowieckich.

Jutro będzie już ślizgawka.

W Parku Sportowym wylewa się już ślizgawka, której otwarcie nastąpi jutro.

Kierownictwo Parku narazie wylewa przeczornie tylko część prze-

znaczonego na ślizgawkę terenu, gdyż według wszelkich prawdopodobieństw będziemy jeszcze mieli przed dłuższy okres czasu jesienną pogodę.

Ruch wydawniczy.

Jak Ameryka chce zatrudnić bezrobotnych? Rząd waszyngtoński opracował obszerny program robót publicznych, dzięki którym ma zatrudnić setki tysięcy bezrobotnych robotników, inżynierów i wszelkiego rodzaju fachowców. Do robót tych należy budowa nieraz już omawianych wysp pływających, jako lotnisk pomocniczych dla komunikacji transatlantyckiej. W San Francisco wybudowany ma być gigantyczny most ponad zatoką, jako połączenie z miastem Oakland. Do inwestycyjnego programu rządowego należy też subwencjonowanie towarzystw lotniczych, dzięki czemu przemysł samolotowy przystąpił do budowy samolotów pasażerskich o szybkości 300 km. na godzinę. Ciekawo o tem, bogato ilustrowany artykuł znajdujący się w ostatnim (48) numerze „Ilustracji Polskiej”, który przynosi jak zawsze treść obfitą i nader urozmaiconą. Z innych artykułów warto zwrócić uwagę na ciekawy list ze Śląska p. t. „Rzeka Rawa jest już czysta”. Uzupełnieniem ciekawego numeru jest mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i zagranicy, odcinek powieści Ossendowskiego, nowela lotnicza Meissnera, mody, humor, strona młodzieży, kącik Czytelników, pomysłów rozrywki umysłowej i t. d.

„Ilustracji Polską” nabywać można u wszystkich kolporterów i w administracji „Głosu Wileńskiego”, Wilno, ul. Mostowa 1.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Przedgięda. Dolar 5,34. Dolar złoty 9,01. Ruble 4,72-4,76. Czerwonice 1,08-1,10. Pożyczka budowlana 38. Dolarówka 48,25. Inwestycyja 103,25. Stabilizacyja 51,50. Dillonowska 61,50. Warszawska 48,75. Śląska 47,75.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 124,10 - 124,41 - 123,79. Holandia 359,15-360,05-358,25. Londyn 29,27-29,30 -29,43-29,15. Nowy York 5,42-5,45-5,39; kabel 5,44-5,47-5,41. Paryż 34,86-34,95-34,77. Praga 26,43-26,49-26,37. Sztokholm 151,00-151,75-150,25. Szwajcaria 172,60-173,03-172,17. Włochy 46,96-47,08-46,84. Berlin w obr. nieof. 212,50. Tend. przeważnie mocniejsza.

Papiery proc.: Pożyczka budowlana 37,50. Inwestycyja seryjna 107. 4 proc. premjowa dolarowa 48,15-48,25. Stabiliz. 51,75-51,88-52,38 (drobne). 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 44-44,25. 5 proc. warszawska 58. 8 proc. warszawska 45,25-45,75-45,50.

Akcje: Bank Polski 78. Lilpop 11. Starachowice 9,50. Tendencja utrzymana. Dolar w obr. pryw. 5,34.

Rubel złoty: 4,72-4,76.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 60. Dillonowska 69,50. Stabiliz. 85,50. Warszawska 49,75. Śląska 48,25.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA - Ostrobramska 5

DZIS. CZĘŚĆ FILMOWA WIELKI 3 GODZINNY PROGRAM. CZĘŚĆ TEATRALNA DZIS. SUZY VERNON i ulubieniec kobiet CONSTANT REWY Tajemnica Gwiazdy Filmowej

W przedświątecznym kapitałnym filmie JÓZEFA BLIZIERSKIEGO Marcowy Kawaler

PAN ALBERT PREJEAN „TOTO” Wystawa Bajeczna. Muzyka i pieśń cudowne. Nadprogram wspaniały. Sala dobrze ogrzana. Ceny niższe.

CASINO Ogólny zachwyt „SZALONA NOC W ZOO” Rekordowe powodzenie. Ceny znacznie niższe! Dla młodzi żyj dozwolone. Sala dobrze ogrzana

HELIOS Korona Sezonu! JOAN CRAWFORD i GARY COOPER „DZIS ŻYJEMY” Nad program: Święto Kawalerji Polskiej w Krakowie.

DZWIĘ ŚWIATOWID DZIS Wielkie arcydzieło dzwiękowe p. t.: BAL W OPERZE Cudowny romans filmowy z udziałem znakomych ulubieńców Wilna Iwana Petrowicza i Liiany Majd. Niebyszały przepych wystawy.

NAUKA Student 4. S. B. udziela lekcji w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Wynak dobry-pewny. Żelgowski 5 m. 27. gr3

Lekcji specjalnie matematyki i fizyki udzielam, warunki dogodnie Trocka 19 m. 4. gr4

ROZNE Obiady domowe zdrowe i tanie (jarskie na zamówienie) Królewska 5-3 (na piętrze).

Mieszkania i pokoje Pokój umeblowany do wynajęcia Tatarska 17 m. 3. gr3

PRACA Młody, energiczny mężczyzna poszukuje jakiegokolwiek pracy, zgłosi się za weznanego, lub kontroiera w kinie lub teatrze. Mogę złożyć kaucję 800 zł. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod K. G. 2338-2

PISZMY W SZYSCY „NA POLSKIEJ MASZYNE EFRA” WYROBU PAŃSTW. WYTW. UZBROJ. PRZEDSTAWICIEL NA WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE I NOWOGRODZKIE M. ŻEJMO WILNO UL. MICKIEWICZA 24. Tel. 161.

W następujących kioskach nowego typu uskutecznią się sprzedaż oprócz papierosów także tytoniu, cygar i tutek: 1) A. Mickiewicza róg Sierakowskiego, 2) „3-go Maja” po obu stronach, 3) „Dąbrowskiego”, 4) „obok hotelu „Bristol”, 5) „róg Jagiellońskiej”, 6) „Wileńskiej”, 7) „u wylotu Placu Katedralnego po obu stronach”, 8) „Zamkowa róg Królewskiej”, 9) Wielka obok Nr. 56, 10) Ostrobramska róg Kolejowej, 11) Kalwaryjska róg Wilkomierskiej, 12) Zawalna róg Trockiej, 13) T. Kościuski obok przystanku statków. Właściciele tych kiosków są inwelowani wojen nymi zasługują na poparcie ich przez Szanowną Publiczność.

woną głową zgłasza się do pogotowia ratunkowego. Urzędnik: - Czy pan żonaty? - Nie, wpadłem pod samochód.

Osoba w średnim wieku poszukuje posady do wystąpienia z b. dobrą gotowaniem. Może być ważną lub genc-m. Piśmienna św. Michałski 12 m. 3 od 12-2-ej. gr2

Znana Krawcowa z wieloletnią praktyką, przyjmuje wszelkie ustalunki. Wykwintne szycie ubrań damskich, dziecięcych i męskich. Lwowska 55 m. 3. Ceny najniższe gr5

Prawa ręka. Ojciec acznia handlowego przychodzi wzdrużony do prekarenta firmy: - Pan uderzył mego chłopca w twarz. Wypraszaam to s bie-na to mogly sobie pozwolić co najwyżej sam szell - Ależ mojej penie, przecież ja jestem jego prawą ręką.

Polecamy dobrą kuczniką i praczką na przychodzącą. Może być do Restauracji. Białe cięta poważne. Polocka 16 m. 4. gr3

Nagrodzona odwaga. - Takem się wczoraj rozłożył, żeu po raz pierwszy od lat 20-tu tj. od ślubu, moją żonę akryczczał. - A cóż ona na to? - Naprawdę tak na mnie przepadła, że mi mroz przeszedł po kościach, a potem wyciągnęła do mnie rękę i pogratulowała mi - odwagi.

Szerzerze. Spiewak; Ubezpieczylem swój głos na 60 tyścy franków! Przyjaciel: Tak, czemu w takim razie towarzystwo nie wypieca ci pieniądze?

Młoda penienka z ukończonemi kursami pielęgniarstwa poszukuje posady do dzieci lub do chorych św. Michałski 6-5. gr2

Zgubiy akt użnoła cybatelstwa Józefa Mufela wydany przez Komisarza Rządu m. Wilna un. śle. 2341

Na przechadzce. - Dlaczego rzucasz w tamtego chłopczyka kamieniami? - Bo mi nie wolno do niego podejść. On ma koklusz.

DRUKI PILNE! WILNYE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. Zwierzynskiego Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

S. S. VAN DINE 59) „COLT 45”. (The Benson Murder Case). - Pani Platzowa, proszę mi powiedzieć, czy pan Benson ukrywał się z tem, że nosił perukę? Czy przyjmował znajomych bez peruki? Na twarzy kobiety odmalowała się ulga. - O, nie. Zawsze ją miał na głowie. - Niech pani się postara przypomnieć sobie, czy choć raz przyjął kogo bez peruki? Na twarzy kobiety odmalowała się ulga. - O, nie. Zawsze ją miał na głowie. - Niech pani się postara przypomnieć sobie, czy choć raz przyjął kogo bez peruki? Milczalem chwilę, marszcząc brwi. - az widziałam, jak ją zdjął i pokazał panu pułkownikowi Ostranderowi, starszemu panu, który go często odwiedzał. Ale to był przyjaciel. Nawet kiedyś mieszkałi razem. Platzowa znów się zamyslała. - Nie - odparła po kilku minutach. - Interessantom tak się nie pokazywał? - O, ani interesantom, ani obcym... Jeżeli siedział w tym pokoju bez peruki w czasie gorąca, to zawsze zasłaniał tamto okno... Można przez nie zajrzeć z ulicy. - Dobrze, że mi pani zwróciła na to uwagę... To znaczy, że stojąc na stopniach przed drzwiami można było zapukać w szybę, lub w żelazne pręty i zwrócić w ten sposób uwagę osoby, znajdującej się w tym pokoju? - O, tak, proszę pana. Ja sama raz zapukałam, jak poszłam po sprawunki i zapomniałam klucza. - To znaczy, że i morderca mógł kazać sobie otworzyć w ten sposób. - Tak, proszę pana, tak - rzekła skwapliwie.

- Ale tylko dobry znajomy mógł zapukać w okno, zamiast zadzwonić. Jak pani uważa? - Taaak - odpowiedziała z powątpiewaniem. - Czy, gdyby ktoś obcy zapukał do okna, pan Benson przyjąłby go bez peruki? - O, nie. Obcogoby nie wpuścił. - Czy pani jest pewna, że krytycznej nocy nikt nie zadzwonił? - O, tak, proszę pana - odparła z wielkim naciskiem. - Czy nad wejściem frontowym jest łapka? - Nie. - Czy Benson poznałby w nocy przez okno, kto do niego puka? Platzowa zawałowała się lekko. - Nie wiem... Czyba nie. - Czy można wyjrzeć na dwór przez frontowe drzwi nie otwierając ich? - Nie, proszę pana. Mnieby się było rzydało nieraz takie urządzenie. - Ale po głosie pan Benson poznałby, kto tam jest? - Chyba, proszę pana. - I pani jest pewna, że nikt nie mógł wejść do domu bez klucza? - Jakim cudem? Drzwi same się zatrzasują. - Czy to zwykły zatrzasek? - Tak, proszę pana. - W takim razie musi być przy nim zasuwka, którą można otworzyć. - Była, ale pan kazał ją przybić, żeby nie działała. Mówił: - niebezpieczniej! Ja mogłam wyjść i zostawić drzwi otwarte. Vance wyszedł do przedpokoju i usłyszeliśmy jak otworzył i zamknął drzwi frontowe. - Ma pani słusność, pani Platzowa - rzekł, wróciwszy do bawialni. - Ale czy pani jest pewna, że nikt nie miał klucza? - Jestem pewna, proszę pana. Ja tylko miałam i pan.

Vance kiwnął głową. - Pani mówiła, że zostawiła pani w tę noc drzwi swojej sypialni otwarte... Czy pani sypia przy otwartych drzwiach? - Nie, przeważnie przy zamkniętych, ale tej nocy było okropnie duszno. - Więc tylko przypadkiem były tej nocy otwarte? - Ano, niby. - Czy, gdyby ożyły zamknięte tak jak zwykle, usłyszałaby pani strzał? - Jeżeliby nie spała, to może. Jeżeliby spała, to nie. W starych domach są grube drzwi, proszę pana. - A jakie artystyczne - zauważył Vance, spoglądając z zachwytem na cieżkie podwójne, mahoniowe drzwi, prowadzące do hallu. - Wiesz, Markham, nasza t. zw. cywilizacja nie jest niczem więcej jak systematycznym niszczeniem rzeczy pięknych i trwałych i zastępowaniem ich tandetą. Powinieneś przeczytać świetne dzieło Oswalda Spenglera p. t. „Untergang des Abendlands”. Dzięwi się, że go dotychczas nie przetłumaczono. Nowoczesne wyroby drewniane piętnują naszą erę stygmatem upadku. Porównaj tylko to arcydzieło płaskorzeźby, konstrukcji i harmonji z płaskimi, cienkimi, politurowanymi deskami, które się dziś wyrabia fabrycznie tysiącami. Sic transit... Podziwiał jeszcze chwilę piękne drzwi, poczem zwrócił się znów szybko do Platzowej, obserwującej go z ciekawością i strachem. - Co pan Benson zrobił z pudełeczkiem klejnotów, wychodząc z domu? - Nic, proszę pana... - zajęknęła się nerwowo. - Zostawił tu na stole. - Pani widziała? - Tak. Chciałam nawet sprzątnąć i schować, ale pomyślałam sobie, że lepiej tego nie ruszać. (D. c. s.)